

W POSZUKIWANIU
IDEI XXI WIEKU

W JAKI SPOSÓB
DOŚWIADCZENIA
TWORZĄ RZECZYWISTOŚĆ,
W KTÓREJ ŻYJEMY?

ORYGINALNA KONCEPCJA
EKSPLORACJI
ŚWIADOMOŚCI

Thomas Metzinger

Tunel Ego

Naukowe badanie umysłu
i mit świadomego ja

Wydanie drugie poprawione

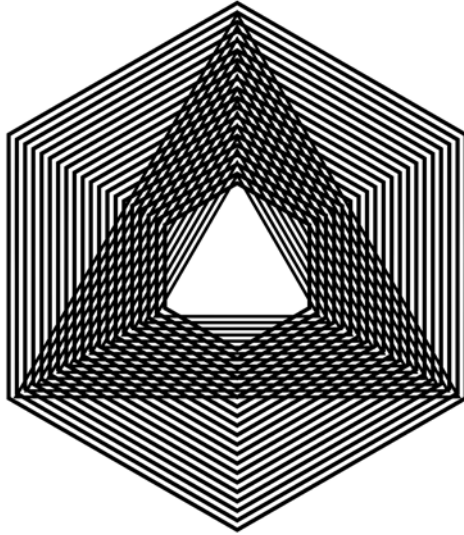
 WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Tunel Ego



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

W POSZUKIWANIU
IDEI XXI WIEKU



Thomas Metzinger

Tunel Ego

Naukowe badanie umysłu
i mit świadomego ja

Wydanie drugie poprawione

 WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU
ŁÓDZKIEGO
Łódź 2019

Tytuł oryginału: Thomas Metzinger, *The Ego Tunnel. The Science of The Mind and The Myth of The Self*

RADA NAUKOWA SERII W POSZUKIWANIU IDEI XXI WIEKU
*Tomasz Sieczkowski, Paweł Grabarczyk, Katarzyna de Lazari-Radek
Marcin Kafar, Michał Wróblewski*

REDAKTORZY INICJUJĄCY SERII W POSZUKIWANIU IDEI XXI WIEKU
Urszula Dzieciatkowska, Agnieszka Kałowska, Beata Koźniewska, Damian Rusek

RECENZENT

Marcin Miłkowski

TŁUMACZENIE

Paweł Grabarczyk

OPRACOWANIE REDAKCYJNE

Tomasz Baudysz

KOREKTA

Paweł M. Sobczak

SKŁAD I ŁAMANIE

Munda – Maciej Torz

PROJEKT OKŁADKI

Katarzyna Turkowska

Zdjęcia wykorzystane na okładce: © Depositphotos.com/justdd/Hasenonkel

Copyright © 2009 by Thomas Metzinger. All rights reserved
© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2019
© Copyright for Polish translation by Paweł Grabarczyk, 2018

Publikacja sfinansowana ze środków Wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego

ISBN 978-83-8142-528-5
e-ISBN 978-83-8142-563-6

Dla Anji i mojej rodziny

Każda teoria, która przyczynia się do postępu, skazana jest na to by być początkowo nieintuicyjna.

—Daniel C. Dennett, *The Intentional Stance*

[Ludwig Wittgenstein] powitał mnie kiedyś pytaniem: „Dlaczego ludzie mówią, że naturalnym było myślenie, że słońce wędruje wokół ziemi, ale nie, że ziemia kręci się wokół swojej osi?”

Odpowiedziałam: „Sądzę, że dlatego, że wygląda na to, jakby słońce kręciło się wokół ziemi”. „Cóż – odparł, – a jak miałoby wyglądać to, że ziemia kręci się wokół swojej własnej osi?”

—Elisabeth Anscombe, *An Introduction to Wittgenstein's Tractatus*, London 1959.

Spis treści

11	Wstęp
27	Część pierwsza. Problem ze świadomością
29	1. Obraz świata
41	2. Wycieczka po Tunelu
97	Dodatek: Jedność świadomości. Rozmowa z Wolfem Singerem
105	Część druga. Koncepcje i odkrycia
107	3. Z ciała do umysłu. Obraz ciała, eksterioryzacja i jaźń wirtualna
165	4. Od własności przez sprawstwo do wolnej woli
197	5. Filozoficzna psychonautyka
219	Dodatek: Śnienie. Rozmowa z Allanem Hobsonem
235	6. Ego empatyczne
251	Dodatek: Współdzielony kolektor. Rozmowa z Vittorio Gallese
263	Część trzecia. Rewolucja świadomości
265	7. Sztuczne Maszyny Ego
285	Dodatek: Rozmowa z pierwszym filozofem postbiologicznym
291	8. Technologie świadomości a obraz ludzkości
305	9. Nowy rodzaj etyki
363	Epilog
417	Podziękowania
419	Bibliografia
441	Indeks

Wstęp

W książce tej będę starał się przekonać was, że coś takiego jak jaźń nie istnieje. Przeciwnie do tego, co sądzi większość ludzi, nikt nigdy nie był jaźnią ani nie miał jaźni. I nie chodzi tylko o to, że współczesna filozofia umysłu i neurobiologia kognitywna miałyby obalić mit jaźni. Obecnie staje się jasne, że nigdy nie rozwiążemy filozoficznej zagadki świadomości – tego, w jaki sposób powstaje ona w mózgu, który jest czysto fizycznym obiektem – jeśli nie pogodzimy się z prostą tezą mówiącą, że według naszej najlepszej wiedzy nie istnieje nic takiego, żadna niepodzielna istota, która jest nami: ani w mózgu, ani w jakiejś metafizycznej rzeczywistości poza naszym światem. Czym zatem, gdy mówimy o doświadczeniach świadomych jako o zjawiskach subiektywnych, jest istota, która ma te doświadczenia?

Na drodze poszukiwań wewnętrznej natury człowieka jest jeszcze wiele innych nie mniej ważnych tematów – nowe eksytujące teorie dotyczące emocji, empatii, snów, racjonalności, najnowsze odkrycia w kwestii wolnej woli i świadomej kontroli naszych działań, a nawet problematyka świadomości maszyn. Wszystkie one są wartościowymi elementami na drodze do naszego lepszego zrozumienia siebie. Wiele z nich poruszę w tej książce. Jednak to, czego nam obecnie brakuje, to szerszy obraz – ogólniejsza teoria, według której moglibyśmy pracować. Nowe nauki poświęcone umysłowi wygenerowały zalew istotnych danych, ale nie wypracowały modelu, który pozwoliłby je

ze sobą powiązać, choćby w podstawowy sposób. Istnieje jedno centralne pytanie, z którym musimy skonfrontować się wprost: czemu zawsze istnieje ktoś mający te doświadczenia? Kto odczuwa wasze odczucia i śni wasze sny? Kim jest agent, który działa, gdy działacie, i kim jest istota, która myśli wasze myśli? Czemu wasz świadomy świat to *wasz* świadomy świat?

Oto istota zagadki. Jeżeli zależy nam nie tylko na podstawowych elementach, ale i na jednolitej całości, to te pytania są kluczowe. Tej zagadce poświęcona jest nowa, prowokacyjna, być może nawet szokująca historia. To historia o Tunelu Ego.

Mimo że człowiek, który opowie wam tę historię, jest filozofem, to przez wiele lat blisko współpracował on z neurobiologami, kognitywistami i badaczami sztucznej inteligencji. W przeciwieństwie do wielu moich kolegów filozofów sądzę, że dane empiryczne mają często bezpośrednie znaczenie dla kwestii filozoficznych i że były one zbyt długo ignorowane przez znaczącą część filozofii akademickiej. Najlepsi myśliciele zajmujący się tą dziedziną to bez wątpienia filozofowie analityczni wywodzący się z tradycji Gottloba Fregego i Ludwiga Wittgensteina; w ciągu ostatnich 50 lat największy wkład w tę dziedzinę wnieśli analityczni filozofowie umysłu. Jednakże zbyt długo zaniedbywano drugi aspekt – fenomenologię, dokładny i drobiazgowy opis doświadczenia wewnętrznego. W szczególności odmienne stany świadomości (takie jak medytacja, świadome śnienie czy eksterioryzacja), a także zaburzenia psychiatryczne (takie jak schizofrenia czy syndrom Cotarda – dotknięci nim pacjenci mogą wprost uznawać, że nie istnieją) nie powinny stanowić filozoficznego tabu. Wręcz przeciwnie: jeżeli bardziej skupimy się na bogactwie i głębi świadomych doświadczeń, jeżeli bez obaw będziemy traktować świadomość poważnie, ze wszystkimi jej subtelnymi wariacjami i przypadkami granicznymi – to może da nam to szansę uzyskać wgląd pojęciowy, którego właśnie brakuje nam do nakreślenia szerszego obrazu.

W kolejnych rozdziałach poprowadzę was przez trwającą właśnie Rewolucję Świadomości. Rozdziały pierwszy i drugi przedstawiają podstawowe założenia badań nad świadomością i wewnętrzny obraz Tunelu Ego. Rozdział trzeci poświęcony jest doświadczeniu eksterioryzacji, ciałom wirtualnym oraz kończynom fantomowym. Rozdział czwarty dotyczy poczucia własności, działania i wolnej woli. Z kolei rozdział piąty mówi o snach (w tym snach świadomych), rozdział szósty o empatii i neuronach lustrzanych, a rozdział siódmy o sztucznej świadomości i możliwości istnienia postbiotycznego Tunelu Ego. Wszystkie te rozważania pozwolą nam na dokładniejsze poznanie Tunelu Ego. Dwa ostatnie rozdziały podejmują problem jednych z wielu konsekwencji nowych odkryć naukowych dotyczących natury świadomego umysłu/mózgu. Mowa w nich o wyzwaniach etycznych, jakie stawiają przed człowiekiem te odkrycia, oraz o zmianach społecznych i kulturowych, jakie mogą one wywołać (i to szybciej, niż moglibyśmy sądzić) ze względu na naturalistyczny zwrot w postrzeganiu ludzkości. Książkę kończę argumentami za tym, że ostatecznie będziemy potrzebować nowej „etyki świadomości”. Jeśli sformułujemy kompleksową teorię świadomości i wypracujemy jeszcze bardziej wyszukane środki do zmiany subiektywnych doświadczeń, będziemy musieli dobrze zastanowić się nad tym, czym są dobre stany świadomości. Pilnie potrzebujemy nowych, przekonujących odpowiedzi na następujące pytania: Jakie stany świadomości mają mieć nasze dzieci? Które ze stanów świadomości chcemy wspierać, a których mielibyśmy z powodów etycznych zabraniać? Jakie stany świadomości możemy przypisać zwierzętom albo maszynom? Rzecz jasna nie jestem w stanie dać ostatecznych odpowiedzi na te pytania; celem ostatnich rozdziałów jest raczej zwrócenie uwagi na nową, istotną dyscyplinę, jaką jest neuroetyka, i równoległe – poszerzenie naszej perspektywy.

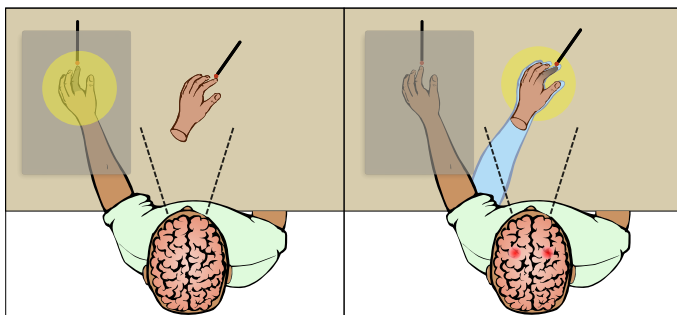
Fenomenalny model jaźni

Zanim przedstawię Tunel Ego, centralną metaforę, która ułatwi nam prowadzenie dalszej dyskusji, proponuję poświęcić chwilę eksperymentowi sugerującemu czysto wrażeniową naturę jaźni. W roku 1998 Matthew Botvinick i Jonathan Cohen, psychiatrzy z Uniwersytetu w Pittsburghu, przeprowadzili klasyczny już dziś eksperyment, w którym zdrowi uczestnicy doświadczyli sztucznej części ciała jako własnej¹. Badani obserwowali leżącą przed nimi na biurku gumową rękę, podczas gdy ich własną przesłonięto ekranem. Pozostająca na widoku gumowa ręka oraz przesłonięta rzeczywista ręka badanego były następnie synchronicznie dotykane. Eksperyment ten łatwo odtworzyć: po pewnym czasie (w moim przypadku było to 60 do 90 sekund) wywołuje on słynną iluzję gumowej ręki. Nagle zaczynacie odczuwać gumową rękę jako swoją i doznajecie w niej kolejnych dotknięć. Co więcej, odczuwacie całe „wirtualne ramię” – czyli połączenie pomiędzy ramieniem a fałszywą ręką leżącą przed wami na biurku.

Najciekawszym odczuciem, na które zwróciłem uwagę, gdy poddawałem się temu eksperymentowi, było dziwne wrażenie mrowienia w ramieniu, pojawiające się krótko przed nastąpieniem iluzji – jak gdyby „ramię mojej duszy”, czy też „ramię astralne”, zsunęło się z niewidzialnego ramienia fizycznego prosto w gumową rękę. Oczywiście nie ma czegoś takiego jak duchowe ramię, tak jak najprawdopodobniej nie ma czegoś takiego jak ciało astralne. To coś, co czujecie, doznając iluzji gumowej ręki, ja nazywam treścią automodelu fenomenalnego (AMF) – świadomego całościowego modelu organizmu, który jest aktywowany przez mózg. („Fenomenalny” jest tu i w innych miejscach tej książki używany w sensie filozoficz-

¹ M. Botvinick, J. Cohen, (1998), *Rubber Hand 'Feels' Touch That Eyes See*, „Nature”, 391, 756.

nym, jako taki, który możemy poznać jedynie wrażeniowo, poprzez sposób, w jaki rzeczy nam się zjawiają). Treścią AMF jest ego.



Rysunek 1. Iluzja gumowej ręki. Zdrowy uczestnik eksperymentu odczuwa sztuczną część ciała jako swoją. Badany obserwuje podobiznę ludzkiej ręki, podczas gdy jego własna ręka pozostaje zakryta (szary kwadrat). Sztuczna gumowa ręka oraz ręka zakryta są następnie wielokrotnie synchronicznie głaskane pędzelkiem. Jasne obszary naokoło ręki i ciemny obszar na palcu wskazującym oznaczają odpowiednie wzrokowe i dotykowe pola recepcyjne neuronów kory przedruchowej. Ilustracja po prawej stronie pokazuje iluzję, której ulega badany, gdy dotknięcia odczuwane pokrywają się z widzianymi (obszary ciemne wskazują na wzmożoną aktywność mózgu; stanowiąca iluzję doświadczona fenomenalnie pozycja ręki zaznaczona jest jasnym okręgiem). Wywołana w ten sposób aktywacja neuronów w korze przedruchowej została potwierdzona doświadczalnie (M. Botvinick, J. Cohen, (1998), *Rubber Hand 'Feels' Touch That Eye See*, „Nature”, 391, 756). Ilustracja za zgodą dr. Wanji Wiese, MIND Group, Frankfurt am Main.

Fenomenalny automodel² *Homo sapiens* to prawdopodobnie jeden z najlepszych wynalazków natury. Stanowi on

- 2 W wydaniu anglojęzycznym pojawia się w tym i w dalszych miejscach wyrażenie *self-model*, które można równie dobrze tłumaczyć na język polski

efektywny sposób, w jaki organizm może świadomie pojmować siebie (i innych) jako jedną całość, i umożliwia mu inteligentną, holistyczną interakcję zarówno ze swym wewnętrznym światem, jak i ze środowiskiem zewnętrznym.

Większość zwierząt jest w jakimś stopniu świadoma, ale ich AMF nie jest taki sam jak nasz. Wytworzony w drodze ewolucji typ świadomego modelu jaźni jest specyficzny dla ludzkich mózgów w tym sensie, że dokonując reprezentacji samego procesu reprezentacji, możemy przyłapać się – jak powiedziała by Antonio Damasio – na akcie poznawania. W fenomenologicznym czasie rzeczywistym mentalnie reprezentujemy sobie siebie samych jako systemy reprezentacyjne. Ta zdolność przekształciła nas tak, że możemy być podmiotami myślącymi i czytać myśli. Sprawiała też, że ewolucja biologiczna z impetem przeszła w ewolucję kulturową. Ego to niezwykle użyteczne narzędzie, które pozwoliło nam rozumieć się wzajemnie poprzez empatię i odczytywanie myśli. Wreszcie, pozwalając nam na uzewnętrznienie naszych umysłów poprzez kooperację i kulturę, ego pozwoliło nam na stworzenie złożonych społeczeństw.

Czego możemy nauczyć się z iluzji gumowej ręki? Pierwszą lekcję łatwo zrozumieć: cokolwiek stanowi część waszego automodelu fenomenalnego, cokolwiek jest częścią waszego świadomego ego, uzyskuje poczucie „mojności”, świadomego poczucia własności. Jest doświadczane jako *wasze* członki, *wasze* doznania dotykowe, *wasze* odczucia, *wasze* ciało, *wasze* myśli. Ale można zapytać: Czy istnieje coś jeszcze, coś ponad

jako „model siebie” albo „model ja”. Uznałem, że określenie „automodel” będzie najtrafniejsze, ponieważ nie sugeruje ono istnienia jakiegoś dodatkowego obiektu, który jest modelowany (jakiegoś *ja*), a o to właśnie autorowi książki chodzi. Z czysto translatorskiego punktu widzenia tłumaczenie to wydaje się trafne, choćby przez analogię do słowa „autorefleksja”, które może funkcjonować jako przekład wyrażenia „self-reflection” (przyp. tłum.).

subiektywne odczucie własności ciała czy stanów mentalnych, coś, co cechowałoby świadomą jaźń? Czy nie istnieje jakiegoś rodzaju „globalna własność”, głębszy sens tożsamości związany z posiadaniem i kontrolowaniem ciała jako całości? A co z uczuciem identyfikacji z tym ciałem? Czy tym głębokim poczuciem tożsamości też dałoby się manipulować eksperymentalnie? Gdy po raz pierwszy doświadczyłem iluzji gumowej ręki, od razu pomyślałem, że warto byłoby sprawdzić, czy coś takiego zadziałałoby również z całym gumowym ciałem albo z obrazem ciała. Czy można stworzyć całościowy odpowiednik iluzji gumowej ręki? Czy cała jaźń mogłaby zostać przeniesiona do jakiegoś miejsca poza ciałem?

Tak się składa, że istnieją stany fenomenalne, w których ludzie mają dojmujące wrażenie przebywania poza swoim fizycznym ciałem – są to tak zwane doświadczenia eksterioryzacji [*out-of-body experiences*]. Eksterioryzacje to dobrze znane stany, w których ulega się bardzo realistycznej iluzji opuszczenia swojego fizycznego ciała, zazwyczaj w postaci eterycznego duplikatu, i poruszania się poza nim. Z punktu widzenia fenomenologii doświadczający tej iluzji ulokowany jest wewnątrz duplikatu. Rzecz jasna doświadczenia te są niezwykle istotne filozoficznie, jeżeli tylko na serio chce się zrozumieć, czym świadoma jaźń jest. Czy można wywołać je w laboratorium?

Jednym z naukowców, z którymi z dumą współpracuję, jest Olaf Blanke, genialny młody neurolog ze Swiss Federal Institute of Technology w Lozannie, pierwszy badacz, który wywołał eksterioryzację poprzez bezpośrednią stymulację mózgu pacjenta elektrodą. Doświadczeniom tym towarzyszą zazwyczaj dwie reprezentacje ciała: wzrokowa (widok waszego własnego ciała leżącego na łóżku albo np. na stole operacyjnym) i czuciowa, dzięki której czujecie, że unosicie się w górze lub latacie w powietrzu. Co ciekawe, drugi z modeli ciała to treść AMF. To tam właśnie jest ego. W serii eksperymentów z wirtualną rze-

czywistością Olaf, jego doktorantka Bigna Lenggenhager i ja próbowaliśmy wytworzyć sztuczne poczucie eksterioryzacji oraz pełne iluzje ciała (zobacz: rozdział trzeci)³. W trakcie tych iluzji pacjenci umiejscawiali się poza ciałem i na krótko identyfikowali z wygenerowanym komputerowo jego zewnętrznym obrazem. Eksperymenty te pokazują, że głębsze, holistyczne poczucie siebie nie jest zagadką odporną na badanie naukowe – to rodzaj świadomej treści reprezentacyjnej, którą można selektywnie manipulować w kontrolowanych warunkach eksperymentalnych.

W książce tej używam jednej kluczowej metafory świadomych doświadczeń – Tunelu Ego. Świadome doświadczenie jest jak tunel. Współczesna neurobiologia pokazała, że treść naszych świadomych doświadczeń to nie tylko wewnętrzny konstrukt, ale i niezwykle selektywna forma reprezentowania informacji. Właśnie dlatego jest ona jak tunel: to, co widzimy i słyszymy, to, co czujemy lub czego smakujemy, to jedynie niewielki ułamek tego, co istnieje na zewnątrz. Nasz świadomy model rzeczywistości to małowymiarowa projekcja niepojmowalnie bogatszej rzeczywistości fizycznej, która nas otacza i utrzymuje przy życiu. Nasze organy zmysłowe są ograniczone. Wyewoluowały, by pomóc nam przetrwać, nie by odwzorować niezwykle złożoność i bogactwo rzeczywistości w całej jej niewyobrażalnej głębi. Dlatego proces świadomego doświadczenia to nie tyle obraz rzeczywistości, co tunel przez rzeczywistość.

Gdy tylko naszemu mózgowi powiedzie się genialna strategia, jaką jest stworzenie jednolitego, dynamicznego wewnętrznego obrazu rzeczywistości, stajemy się świadomi. Na początku

3 B. Lenggenhager i in., (2007), *Video Ergo Sum: Manipulating Bodily Self-Consciousness*, „Science”, 317, 1096–1099. Krótkie podsumowanie artykułu można znaleźć w: O. Blanke, T. Metzinger, (2009), *Full-body Illusions and Minimal Phenomenal Selfhood*, „Trends in Cognitive Science”, 13(1), 7–13.

nasz mózg wytwarza symulację świata, która jest tak doskonała, że nie rozpoznajemy jej jako obraz w umyśle. Następnie produkuje wewnętrzny całościowy obraz nas samych, który obejmuje nie tylko nasze ciało i nasze stany psychiczne, ale także nasz stosunek do przeszłości i przyszłości oraz do innych istot świadomych. Wewnętrzny obraz osoby jako całości, to nasze ego fenomenalne, nasza „jaźń” – „ja”, które sobie uświadamiamy. Dlatego też używam wyrażen „ego fenomenalne” i „jaźń fenomenalna” zamiennie. Ego fenomenalne to nie jakiś tajemniczy przedmiot albo mały człowieczek w naszej głowie, ale treść obrazu wewnętrznego – ściślej, **osobisty automodel**, czyli OAM. Umieszczenie modelu nas samych wewnątrz modelu świata tworzy punkt centralny. Centrum to doświadczamy jako samych siebie, ego. Jest ono źródłem tego, co filozofowie nazywają perspektywą pierwszoosobową. Nie mamy bezpośredniego kontaktu z rzeczywistością ani z samymi sobą, mamy jednakże perspektywę wewnętrzną; możemy używać słowa „ja”. Przeżywamy swoje świadome życie w Tunelu Ego.

W zwyczajnych stanach świadomości zawsze jest ktoś, kto *ma* dane przeżycie – ktoś, kto świadomie doświadcza siebie jako nakierowanego na świat, jako jaźń w akcie zwracania uwagi, poznawania, pragnienia, zamierzania i działania. Istnieją ku temu dwa istotne powody. Po pierwsze, posiadamy zintegrowany wewnętrzny obraz siebie, który jest silnie zakorzeniony w naszych wrażeniach i odczuciach zmysłowych. Stworzona przez nasze mózgi symulacja świata zawiera doświadczenie punktu widzenia. Po drugie, nie jesteśmy w stanie doświadczyć i rozpoznać w akcie introspekcji modeli siebie jako modeli. Większość modelu siebie jest, jak powiedzieliby filozofowie, transparentna⁴. Transparentność oznacza po

⁴ „Transparentność” to we współczesnej filozofii umysłu termin techniczny; świadoma reprezentacja jest transparentna, gdy używający jej system nie

prostu, że nie jesteśmy świadomi nośnika, za pomocą którego informacja do nas dociera. Nie widzimy okna, a jedynie ptaka, który za nim przelatuje. Nie widzimy neuronów, które odpalają się w naszych mózgach, a jedynie to, co nam one reprezentują. Zaktywizowany w mózgu świadomy model świata jest transparentny, gdy mózg nie jest w stanie wykryć, że jest to model – patrzymy przez niego nakierowani bezpośrednio na świat. Główna teza tej książki, a także teoria, która za nią stoi – teoria subiektywności oparta na automodelu⁵ – głosi, że świadome doświadczenie bycia sobą powstaje w nas, ponieważ znaczna część OAM, osobistego automodelu, jest transparentna.

Jak wspomnieliśmy, ego to po prostu treść naszego OAM w danym momencie (nasze doświadczenia zmysłowe, stany emocjonalne, akty percepcji, wspomnienia, akty woli, myśli). Ale treści te mogą stać się ego tylko dlatego, że jesteśmy z natury niezdolni, by zorientować się, że wszystko to jest jedynie treścią symulacji w naszym mózgu. To nie rzeczywistość, a obraz rzeczywistości – i to bardzo wyjątkowy. Ego to transparentny obraz w umyśle: my – istoty fizyczne – patrzymy przez ten obraz. Nie widzimy go. Ego to narzędzie do kontroli i planowania naszego zachowania i do zrozumienia zachowania innych. Gdy tylko or-

może, za pomocą samej tylko introspekcji, rozpoznać jej jako reprezentacji. Jak mogliby powiedzieć filozofowie, widzimy tylko treść, nigdy nośnik; jedynie „własności intencjonalne” są dostępne w introspekcji. Pod względem subiektywnym stwarza to wrażenie bycia w bezpośrednim kontakcie z rzeczywistością.

- 5 T. Metzinger, (2003), *Being No One: The Self-Model Theory of Subjectivity*, MIT Press, Cambridge, MA. Najkrótsze dostępne nieodpłatnie podsumowanie znaleźć można pod adresem: www.scholarpedia.org/article/Self_Models. Inne ogólne opracowania: T. Metzinger, (2004), *Précis of Being No One*, „Psyche”, 11(5), 1–35, online: <http://psyche.cs.monash.edu.au/symposia/metzinger/precis.pdf>; T. Metzinger, (2008), *Empirical Perspectives from the Self-Model Theory of Subjectivity*, „Progress in Brain Research”, 168, 215–246.

ganizm potrzebuje tego narzędzia, mózg uruchamia OAM. Gdy narzędzie to nie jest potrzebne, na przykład w trybie głębokiego, pozbawionego marzeń snu, jest dezaktywowane.

Należy podkreślić, że choć nasz mózg stwarza Tunel Ego, to nikt w tunelu tym nie mieszka. Żyjemy z nim i w nim, ale w naszych głowach nie ma małego ludzika, który wszystkim zarządza. Ego i tunel są wytworzonymi w procesie ewolucji zjawiskami reprezentacyjnymi, rezultatem wielopoziomowej samoorganizacji. Ostatecznie doświadczenie subiektywne to biologiczny format danych, sposób prezentowania informacji o świecie wyspecjalizowany tak, aby przedstawiała się ona jako wiedza ego. Ale w świecie nie istnieją żadne jaźnie. Organizm biologiczny to nie jaźń. Ego też nie jest jaźnią, a jedynie formą treści reprezentacyjnej – ściślej, treścią transparentnego auto-modelu aktywowanego w mózgu organizmu.

Różne wariacje na temat metafory tunelu pozwalają zobrazować inne koncepcje powstające na łonie nauk o umyśle. W jaki sposób Tunel Ego mógłby rozszerzyć się, tak aby objąć inne Tunele Ego? Co dzieje się z Tunelem Ego podczas snów? Czy maszyny mogą posiadać sztuczną świadomość i wytworzyć prawdziwy Tunel Ego? W jaki sposób działa empatia i poznanie społeczne? W jaki sposób jeden może skomunikować się z drugim? Wreszcie musimy też zapytać: Czy można opuścić Tunel Ego?

Idea Tunelu Ego bazuje na starszym pomysle, znanym już od jakiegoś czasu. To idea „tunelu rzeczywistości”, z którą spotkać się można w badaniach nad rzeczywistością wirtualną i programowaniem zaawansowanych gier wideo, a także w popularnych, nieakademickich pracach filozofów takich jak Robert Anton Wilson czy Timothy Leary. Najogólniej rzecz biorąc, można tę ideę zarysować następująco: owszem, świat zewnętrzny istnieje; owszem, istnieje rzeczywistość obiektywna, ale poruszając się w świecie non stop, nakładamy na niego nieświadome filtry. Robiąc to, bezwiednie tworzymy nasz

własny świat, nasz „tunel rzeczywistości”. Nigdy nie jesteśmy bezpośrednio w kontakcie z rzeczywistością jako taką, ponieważ filtry te nie pozwalają nam widzieć świata takim, jaki jest. Te mechanizmy filtracyjne to nasze zmysły i mózg, których architekturę odziedziczyliśmy po biologicznych przodkach, a także nasze wcześniejsze założenia i przekonania. Proces tworzenia tego świata jest w dużej części niewidoczny. Ostatecznie widzimy tylko to, co nasz tunel rzeczywistości pozwala nam widzieć, i większość z nas jest kompletnie nieświadoma tego faktu.

Z punktu widzenia filozofa sporo w tym popularnym poglądzie nonsensu. Nie tworzymy sobie własnego indywidualnego świata, a jedynie jego model. Co więcej, cała ta idea możliwego bezpośredniego kontaktu z rzeczywistością to niejako romantyczny folklor. Znamy świat jedynie dzięki używaniu reprezentacji, ponieważ wiedza polega na (właściwym) reprezentowaniu rzeczywistości. Na dodatek Tunel Ego nie sprowadza się do tego, co psychologowie nazywają „błędem potwierdzenia” – czyli naszej tendencji do zauważania i uznawania za istotne jedynie tych obserwacji, które potwierdzają nasze przekonania i oczekiwania, przy jednoczesnym filtrowaniu i ignorowaniu obserwacji, które ich nie potwierdzają. Nie jest również prawdą, że nie możemy nigdy wyjść poza tunel, by dowiedzieć się czegokolwiek o świecie zewnętrznym. Taka wiedza jest możliwa na przykład poprzez kooperację i komunikację w dużych grupach ludzi – społecznościach naukowych, które tworzą i testują teorie, wciąż wzajemnie się krytykując i wymieniając nowe dane empiryczne i hipotezy. Wreszcie popularne pojęcie tunelu rzeczywistości jest w luźny sposób używane na zbyt wiele sposobów i w zbyt wielu różnych kontekstach, co sprawia, że jest zatrważająco mętne.

Rozdział pierwszy poświęcam dyskusji nad fenomenem przeżyć świadomych i przedstawiam lepsze, bogatsze wyjaś-

nienie, dlaczego są one całkowicie wewnętrzne. Pytanie, które wymaga odpowiedzi, brzmi: W jaki sposób wszystko to może działać się wewnątrz mózgu i jednocześnie tworzyć dojmujące wrażenie życia w rzeczywistości, która jest doświadczana jako rzeczywistość zewnętrzna? Chcemy zrozumieć, jak możliwe jest to, co fiński filozof i neurobiolog Antti Revonsuo nazywa „doświadczeniem pozamózgowym”, czyli doświadczeniem, które przeżywacie przez cały czas – chociażby teraz, gdy czytacie tę książkę. Dojmujące uczucie niebycia w tunelu i jednocześnie bycia w bezpośrednim i natychmiastowym kontakcie z rzeczywistością zewnętrzną jest jedną z najbardziej zaskakujących cech ludzkiej świadomości. Doznajemy go nawet w trakcie doświadczenia eksterioryzacji.

Badacz, który chce poświęcić się studiowaniu świadomości jako takiej, musi zająć się fenomenalną treścią swoich reprezentacji mentalnych – czyli tym, jak odczuwa je z perspektywy pierwszoosobowej, tym, jak to jest je mieć (subiektywnie, prywatnie, wewnętrznie). Dla przykładu: dominantą fenomenalnej treści doświadczenia, jakim jest oglądanie czerwonej róży, jest sama jakość czerwieni. W doświadczeniu wąchania mikstury bursztynu i drzewa sandałowego treścią fenomenalną jest czysta subiektywna jakość „bursztynowości” i „drzewo-sandałowości”. Wydają się one proste i niemożliwe do opisanie. W trakcie przeżywania emocji, na przykład uczucia szczęśliwości i odprężenia, treścią fenomenalną jest samo to odczucie, a nie to, do czego się ono odnosi.

Wszystko, co obecnie wiemy, prowadzi do konkluzji, że treść fenomenalna determinowana jest lokalnie – nie przez środowisko, ale przez wewnętrzne własności samego mózgu. Co więcej, istotne własności pozostają te same, niezależnie czy czerwona róża znajduje się przed wami, czy też jest jedynie wyobrażona, czy śniona. Subiektywne wrażenie bursztynu i drzewa sandałowego nie wymaga kadzidła, nie wymaga

nawet nosa. W zasadzie mogłoby również zostać wywołane poprzez stymulację właściwej kombinacji kłębuszków węchowych w waszej opuszce węchowej. Kłębuszki węchowe (są ich jakieś dwa tysiące) odbierają sygnały od tych czy innych receptorów węchowych. Jeżeli wrażenie wąchania drzewa sandałowego i bursztynu aktywuje zazwyczaj w waszym nosie komórki receptorów węchowych typu 18, 93, 143 i 211, to można spodziewać się, że uzyskamy te same świadome doświadczenia – identyczny zapach – poprzez stymulację odpowiednich kłębuszków elektroda. Pytanie jednak brzmi: Jaki jest minimalny wystarczający zestaw własności neuronalnych? Czy moglibyśmy wywołać dokładnie to samo zjawisko, robiąc jeszcze mniej, być może w innym miejscu mózgu? Większość przedstawicieli neurobiologii, a zapewne również większość filozofów, odpowiedziałaby, że tak. Aktywuj minimalny korelat neuronalny danego świadomego doświadczenia, a uzyskasz samo to doświadczenie.

Identyczne rozumowanie sprawdza się również w przypadku bardziej złożonych stanów. Ich treść fenomenalna to dokładnie ten aspekt danego stanu (na przykład szczęśliwości plus odprężenia), który nie tylko pojawia się w sposób naturalny w codziennych sytuacjach, ale może być równie dobrze wywołany przez substancję psychoaktywną jak i, przynajmniej z zasady, przez złośliwego neurologa eksperymentującego na żywym mózgu w naczyniu. Problem świadomości sprowadza się do doświadczenia subiektywnego, do struktury naszego życia wewnętrzznego, a nie do naszej wiedzy o świecie zewnętrznym.

Jeden ze sposobów patrzenia na Tunel Ego polega na rozumieniu go jako cechy globalnego neuronalnego korelatu świadomości (NKŚ). Korelat ten to zestaw neurofunkcjonalnych cech naszego mózgu wystarczających do powstania świadomości. Istnieje specyficzny NKŚ czerwieni róży, której doświadczacie, inny dla danego w percepcji przedmiotu

(czyli róży jako całości), a jeszcze inny dla waszego odczucia szczęśliwości i odprężenia. Ale istnieje również globalny NKŚ – znacznie większy zbiór cech neuronalnych, który leży u podstaw świadomości jako takiej i podbudowuje wasz wraźniowy model świata, całość waszych subiektywnych odczuć. Nieprzerwany przepływ informacji w NKŚ tworzy tunel – świat, w którym przeżywacie swoje świadome życie.

Ale czym jesteście „wy”? Jak stwierdziłem na początku, nigdy nie uzyskamy pełnej, satysfakcjonującej naukowej teorii umysłu ludzkiego, jeżeli nie uporamy się z jądrem tego problemu. Jeśli chcemy, żeby wszystko ułożyło się w logiczną całość – jeśli chcemy uchwycić ogólny obraz – na tym polega nasze wyzwanie. Czemu świadomość jest subiektywna? Najważniejsze pytanie, które chcę rozstrzygnąć, brzmi: Dlaczego świadomy model świata niemal zawsze posiada centrum – mnie, ego, doświadczającą jaźń? Czym dokładnie jest jaźń, która ulega iluzji gumowej ręki? Co dokładnie opuszcza fizyczne ciało w trakcie doświadczenia eksterioryzacji? Czym dokładnie jest to, co czyta teraz ten tekst?

Tunel Ego to tunel świadomości, który w drodze ewolucji uzyskał dodatkową cechę, jaką jest wyrazista perspektywa pierwszoosobowa, subiektywne spojrzenie na świat. To tunel świadomości plus wyrazista jaźń. Jeśli chcemy uchwycić ogólny obraz, musimy zrozumieć, w jaki sposób powstaje autentyczne poczucie bycia sobą – oto wyzwanie. Musimy wyjaśnić wasze odczucie bycia *wami*, gdy odczuwacie dotykowe wrażenie w gumowej ręce, bycia *wami*, gdy rozumiecie zdania, które właśnie czytacie. To autentyczne świadome odczucie bycia sobą jest najgłębszą formą odczucia wewnętrznego, głębszą niż bycie po prostu „w mózgu” albo „w symulowanym świecie w mózgu”. Właśnie o tym niebagatelnym odczuciu wewnętrznym opowiada ta książka.

CZĘŚĆ PIERWSZA

Problem ze świadomością

1.

Obraz świata

Świadomość jest obrazem świata. Istotą fenomenu przeżyć świadomych jest obecność jednej, zwartej rzeczywistości: jeśli jesteście świadomi, świat wam się objawia. Jest to prawda zarówno w odniesieniu do snu, jak i do jawy, choć w pozbawionym marzeń śnie nie pojawia się nic. To, że gdzieś tam istnieje rzeczywistość i że jesteście w niej obecni, nie jest wam dostępne; nie wiecie nawet o tym, że istniejecie.

Świadomość to wyjątkowe zjawisko, ponieważ jest ona zarówno częścią świata, jak i ten świat obejmuje. Nasza obecna wiedza wskazuje na to, że świadomość jest częścią świata fizycznego i podlegającym ewolucji zjawiskiem biologicznym. Przeżycia świadome to jednakże coś więcej niż jedynie biologia i fizyka – coś więcej niż niezwykle skomplikowany układ neuronów odpalających się w waszych mózgach. Ludzką świadomość od innych biologicznych fenomenów powstałych w drodze ewolucji odróżnia to, że pozwala ona rzeczywistości objawić się wewnątrz samej siebie. Stwarza to wewnętrzną perspektywę, proces życiowy staje się świadomy samego siebie.

Biorąc pod uwagę dostępne dane dotyczące mózgów zwierząt, a także ciągłość ewolucyjną, objawianie się świata obecne w biologicznych systemach nerwowych to dość nowy fenomen, prawdopodobnie mający zaledwie parę milionów lat. Jak wskazuje darwinowska teoria ewolucji, wczesne formy świadomości mogły powstać około 200 milionów lat temu w prymitywnych

platach czołowych ssaków, dając im odczucie ciała i wrażenie otaczającego świata, a także przejmując kontrolę nad ich zachowaniem. Moja intuicja podpowiada mi, że ptaki, gady i ryby od dawna miały już jakąś formę świadomości. Tak czy inaczej, zwierzę, które nie potrafi rozumować lub posługiwać się językiem, z całą pewnością może doświadczać transparentnych stanów fenomenowych – a tylko tego trzeba, by świat zjawiał się w świadomości. Znani badacze świadomości i teoretycy neurobiologii tacy jak Anil Seth, Bernard Baars i D.B. Edelman opracowali siedemnaście kryteriów decydujących o tym, czy dane struktury mózgu są miejscem występowania świadomości i dowody na ich istnienie, nie tylko u ssaków, ale i u ptaków, a prawdopodobnie nawet i u ośmiornic, są przytłaczające. Empiryczne dowody na rzecz istnienia świadomości zwierząt są niepodważalne¹. Tak jak my zwierzęta są naiwnymi realistami i jeśli mają, na przykład, wrażenie koloru, to można założyć, że jawi się im ono z tą samą charakterystyczną bezpośredniością, pewnością i natychmiastowością jak nam. Jednak z punktu widzenia filozofii nie wiemy, jak jest naprawdę. Tego rodzaju pytania możemy rozważać jedynie wtedy, gdy już będziemy dysponować satysfakcjonującą teorią świadomości.

- 1 T. Metzinger, (2006), *Beweislast für Fleischesser*, „Gehirn&Geist”, 5, 70–75, przedruk w: C. Könniker, (2006), *Wer erklärt den Menschen? Hirnforscher, Psychologen und Philosophen im Dialog*, Fischer, Frankfurt am Main; A.K. Seth i in., (2005), *Criteria for Consciousness in Humans and Other Mammals*, „Consciousness and Cognition”, 14, 119–139; D.B. Edelman i in., (2005), *Identifying Hallmarks of Consciousness in Non-Mammalian Species*, „Consciousness and Cognition”, 14, 169–187. Ośmiornice są szczególnie interesujące, ponieważ architektura ich mózgu jest zupełnie inna niż mózgu ssaków, ale okazują się one znacznie sprytniejsze, niż wydawało się to na początku. Choć złożoność kognitywna nie jest argumentem za istnieniem świadomości *per se*, to mamy teraz dowody, które każą uznać przynajmniej istnienie świadomości pierwotnej u ośmiornic za bardzo prawdopodobne. Zobacz: J.A. Mather, (2008), *Celaphod Consciousness: Behavioural Evidence*, „Consciousness and Cognition”, 17, 37–48.